

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sierpien-1980/61548,Z-Kaszuby-Polak-Zarys-biografii-ksiedza-Hilarego-Jastaka.html>



Ksiądz Jastak

ARTYKUŁ

Z Kaszuby Polak. Zarys biografii księdza Hilarego Jastaka

Autor: JAROSŁAW TĘSIOROWSKI 31.08.2020

Specyfika Kaszub i Pomorza i ich historia ukształtowały jego poglądy i wpływały na życiowe wybory. Kolejne doświadczenia: wojna, okupacja, konspiracja, stalinizm i kapłaństwo w okresie programowej walki państwa z Kościołem wpłynęły na jego późniejsze postawy. Każdy, kto zna charakter i zwyczaje Kaszubów przyzna, że osoba, którą nazwali oni swoim królem, musiała być

kimś niezwykłym.

Efektom wzmożonej akcji antypolskiej, prowadzonej w II połowie XIX wieku na terenach zaboru pruskiego i innych ziem zamieszkiwanych przez ludność polską, było zwanie polskich środowisk i powstawanie licznych organizacji, które praktycznie w każdej istotnej wówczas dziedzinie starały się nie tylko integrować ludność, ale przede wszystkim w przemyślany sposób dawać odpór niemieckiej uzbrojonej w poparcie aparatu państwowego.

Czas i przestrzeń wojny o kulturę

Polityka wojny kulturowej realizowana przez kanclerza i głównego autora zjednoczenia Niemiec w 1871 r. Ottona von Bismarcka, pojmowana w szerokim znaczeniu, wymierzona była w Kościół rzymskokatolicki w całym państwie, jako że był on jednym z nielicznych segmentów gmachu nowego Cesarstwa Niemieckiego nie wkomponowujących się w kreowane w Berlinie wizje polityczne. Szczególny przebieg konfrontacja ta przybrała na ziemiach zamieszkiwanych przez ludność polską, gdzie aspekt wyznaniowy wzmagał podział przebiegający już i tak wyraźnie w wielu innych obszarach.



**Zdjęcie wykonane w Kościerzynie
przed 1914 rokiem**

Szczególnym terenem pod tym względem były m. in. Kaszuby, które na równi ze Śląskiem, Wielkopolską i resztą Pomorza doświadczały pruskiej ofensywy antypolskiej, nie były jednak często traktowane jako terytorium w oczywisty sposób polskie. Przyczyniała się do tego specyfika etniczna i językowa. Niemniej jednak walka z katolicyzmem i chęć wyrugowania języka polskiego z kościołów na Kaszubach przyniosła skutek bodaj najmniej przez Bismarcka oczekiwany: Kaszubi uznali polszczyznę w kościołach za oczywistość, uświęconą przez tradycję i w efekcie bronili jej jak swojej mowy, traktując ją jak swego rodzaju język sakralny.

Zdaniem wielu badaczy tego procesu spowodowało to dodatkowy czynnik integracji Kaszubów z polskością. I tak wzmożone identyfikowanie się Kaszubów z katolicyzmem zintensyfikowało (w pewien sposób wtórnie) ich

utożsamianie się z Polską.

Walka z katolicyzmem i chęć wyrugowania języka polskiego z kościołów na Kaszubach przyniosła skutek bodaj najmniej przez Bismarcka oczekiwany: Kaszubi uznali polszczyznę w kościołach za oczywistość, uświęconą przez tradycję i w efekcie bronili jej jak swojej mowy, traktując ją jak swego rodzaju język sakralny.

W takich oto warunkach 3 kwietnia 1914 roku, w przededniu wybuchu wielkiej wojny, podczas której stanęły naprzeciwko siebie mocarstwa zaborcze, w jednym z głównych ośrodków kaszubskich – Kościerzynie, przychodzi na świat Hilary Jastak.

W wolnej Rzeczypospolitej

Młody Hilary dorasta w całkowicie odmiennych warunkach, niż te w których przyszło wzrastać jego rodzicom i dziadkom. Sytuacja ekonomiczna, ciężka „od zawsze”, zmusza niektórych członków rodziny do emigracji, a strata matki w wieku siedmiu lat odciska piętno na całej rodzinie. Jednak nastanie Rzeczypospolitej dla religijnych i patriotycznie wychowywanych Jastaków jest źródłem prawdziwej nadziei. Swoboda praktykowania wyznania, łacina i język polski w kościołach, rozkwit religijności wśród ludności i odrodzone państwo polskie opierające się o wybrzeże Bałtyku, gdzie w miejscu kaszubskiej osady powstaje Gdynia, symbol polskich dążeń, zaradności i niezależności – to wszystko jednoznacznie łączy Hilarego z Polską.

Jako uczeń gimnazjum w Kościerzynie wykazuje się twardym, nieustępliwym charakterem. Jeszcze nieokrzesany, ale już gotowy do oddziaływania na rówieśników, wdaje się w liczne szkolne awantury i z powodu „sztubackiej niesubordynacji” zostaje przeniesiony do szkoły w Chełmnie. Pozornie to tylko 120 km dalej i wciąż to samo województwo (pomorskie) i ta sama diecezja (chełmińska). Jednak dla młodego Kaszuby to zderzenie z innym światem i pierwsza lekcja życia.

Z wiekiem następuje u Hilarego przemiana i wzrasta zainteresowanie kwestiami duchowymi. W 1934 r. decyduje się na wstąpienie do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Chełmińskiej, które mieściło się w Pelplinie - faktycznej wówczas stolicy tego biskupstwa.

Wojenne kapłaństwo

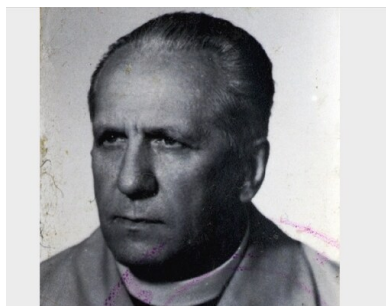
Wybuch II wojny światowej i niemieckie prześladowanie Kościoła katolickiego na Pomorzu, które osiągnęło niespotykany dotąd poziom urastając do rozmiaru zbrodni, zmusiło młodego kleryka do podjęcia ostatniego roku nauki w seminarium warszawskim. Dzięki temu nie tylko mógł on uzyskać święcenia, ale także uniknął losu alumnów i księży eksterminowanych przez najeźdźcę na Pomorzu. Bo w ciągu samej tylko jesieni roku 1939 Niemcy zamordowali tu 450 z 670 (a więc blisko 70%) duchownych.

Podczas okupacji młody ksiądz Jastak pełnił m. in. posługę w Józefowie pod Otwockiem, gdzie włączył się w działalność organizacji „Krzyż i Miecz”. Po przeniesieniu do kolejnej parafii w Kamieńczyku nad Bugiem szybko nawiązał współpracę z miejscowym podziemiem. Przez cały okres okupacji uczestniczył też w akcji tajnego nauczania.

Prześladowany przez komunistów

Po zakończeniu działań wojennych wrócił na ukochane Pomorze, gdzie – po krótkim pobycie na Kaszubach – został skierowany do posługi w toruńskiej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. W lutym 1946 roku zostaje skierowany do Gdyni. Po latach przyznał, że od dziecka marzył, aby zamieszkać w tym mieście.

Decyzją władz kościelnych został dyrektorem gdyńskiego Caritasu, a wkrótce objął także duszpasterską opieką miejscową parafię Najświętszego Serca Pana Jezusa; tamtejsza świątynia umiejscowiona była w budynku tymczasowym, co wiązało się z koniecznością budowy nowego kościoła. Warunki zarówno ekonomiczne, a przede wszystkim polityczne, nie sprzyjały tego typu przedsięwzięciom.



Ksiądz Hilary Jastak (1914-2000)

Na dodatek władze komunistyczne wydając walkę Kościołowi w szczególny sposób dążyły do podporządkowania sobie, a *de facto* zniszczenia Caritasu. Działalność młodego proboszcza, wyróżniającego się zdolnościami organizacyjnymi i umiejętnością skupiania wokół siebie aktywnych osób, nie mogła więc ujść uwadze wszechobecnej bezpieki.

Komunistyczny aparat bezpieczeństwa przystąpił do inwigilacji w sposób zorganizowany i typowy dla siebie. Oprócz śledzenia i podsłuchiwania podjęto próby wywierania nacisku, służyć temu miały przesłuchania w siedzibie UB, a także rozmaite prowokacje. Nie omieszkało uciekać się przy ich okazji do szantażu. Ponadto próbowano wystraszyć księdza Hilarego stosując zaczepki na ulicy, podczas których dochodziło do prób grożenia mu bronią. Wreszcie w 1950 roku uwięziono go na dwa miesiące.

Trzeba odnotować, że księdza Jastaka wspierało wielu wiernych, a słowa otuchy kierował do niego nawet prymas Stefan Wyszyński, który odwiedził go w kwietniu 1953 roku.

Próbowano wystraszyć księdza Hilarego stosując zaczepki na ulicy, podczas których dochodziło do prób grożenia mu bronią. Wreszcie w 1950 roku uwięziono go na dwa miesiące.

Przy pomocy przyjaciół i parafian, pomimo niezliczonych przeszkód, udało się wreszcie doprowadzić do wybudowania nowej świątyni, której powstanie było realizacją przedwojennej koncepcji postawienia w nowym mieście i głównym polskim porcie bazyliki morskiej. Budowla stanęła już w 1961 roku. Przez kolejne lata trwały prace wykończeniowe, a także wyposażanie i upiększanie wnętrza. W milenijnym 1966 roku odbyła się wreszcie konsekracja świątyni. Dokonał jej ówczesny ordynariusz diecezji chełmińskiej ksiądz biskup Kazimierz Kowalski. Niestrudzony gdyński proboszcz przystąpił do organizowania terenu przykościelnego nie zaniedbując pracy duszpasterskiej. Nowy kościół stał się miejscem spotkań i modlitwy wielu środowisk, a szczególną radością księdza Hilarego były działające przy jego parafii grupy i wspólnoty dziecięce i młodzieżowe.

Świadek Grudnia '70

Wydarzenia, jakie w ostatnich dniach 1970 roku miały miejsce na Wybrzeżu, w tragiczny sposób zapisały się w historii Polski. 17 grudnia w Gdyni połała się krew. Władza wydała rozkaz strzelania do robotników. Zmierzający nad ranem do pracy stoczniowcy zostali zaatakowani przez oddziały milicyjne. Padli zabici.

Masakra robotników wywarła ogromny wpływ na księdza Jastaka. Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa stał się głównym punktem modlitw zanoszonych w intencji ofiar, a plebania miejscem spotkań rodzin zabitych i rannych, punktem całodobowej wymiany informacji. Proboszcz uznał, że w tej sytuacji należy pilnie zorganizować materialne wsparcie dla tych, którzy stracili najbliższych i rodzin, których członkowie znaleźli się

w szpitalach i więzieniach. Mając jednocześnie świadomość skali zakłamywania i fałszowania przekazów płynących z Gdańska i Gdyni, zdecydował się zebrać dostępne informacje, opisać przebieg wydarzeń i w postaci specjalnego raportu przekazać prymasowi Polski. „Gdynia stała się ofiarą niewinnego i niezawinionego męczeństwa, ofiarą bestialskich rozkazów” – wspominał po latach.

Błogosławiąc protestującym

Dziesięć lat później, latem 1980 roku, m. in. pod wpływem wcześniejszej wizyty w Polsce Jana Pawła II, w całym kraju wybuchają strajki. Głównym ośrodkiem protestu jest znowu Wybrzeże. Przewornicy stoczniowcy, pomni tragicznych doświadczeń Grudnia '70, tym razem nie wychodzą już na ulicę. Decydują się na pozostanie w zakładach pracy. Do jednego z nich, na zaproszenie komitetu strajkowego, przybywa ksiądz Hilary Jastak i 17 sierpnia 1980 roku o godz. 13.00 przy nabrzeżu rumuńskim gdyńskiego portu odprawia Mszę Świętą. W kazaniu jednoznacznie popiera strajkujących i apeluje do władz o przemyślenie prowadzonej polityki ekonomicznej i społecznej. Mając w pamięci krew, która spłynęła ulicami jego ukochanej Gdyni dekadę wcześniej, udziela zgromadzonym zbiorowej absencji generalnej – dopuszczonej przez Kościół w wyjątkowych sytuacjach formy rozgrzeszenia wielu osób jednocześnie bez wysłuchania ich indywidualnych spowiedzi. Nie wszystkim się to podoba; w kurii diecezjalnej kwestionowana jest szczególność zaistniałej sytuacji. Odnosząc się do tych wątpliwości, warto wziąć pod uwagę zarówno wojenne doświadczenia księdza, jak i los protestujących gdynian w 1970 roku. Tym, którzy poddawali w wątpliwość zaistnienie przypadku zagrożenia nagłej śmierci (in articulo mortis) wypada przypomnieć, że na podobny krok zastosowania absencji generalnej zdecydował się w grudniu 1981 roku ks. Henryk Bolczyk wobec strajkujących górników Kopalni „Wujek”...

Masowość sierpniowego protestu, ogromne społeczne poparcie, rozważa i zorganizowanie strajkujących, a także oczy świata zwrócone na Polskę powodują, że czerwona władza tym razem musi się ugiąć. Rozmowy kończą się zgodą komunistycznej dyktatury na powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”.



**Ksiądz Hilary Jastak wśród
trójmiejskich członków
Solidarności, rok 1980**

Duszpasterz Solidarności

Ksiądz Jastak od początku czuł się związany z gdyńskimi stoczniovcami, został ich kapelanem i wielokrotnie podtrzymywał ich na duchu głosząc w kazaniach idee chrześcijańskie i patriotyczne. Od razu wykorzystał też sprzyjające chwilowo warunki i wsparł działalność komitetu postulującego uczczenie ofiar masakry z Grudnia '70 i postawienie pomnika ku ich czci.



Msza odprawiana przez księdza Hilarego Jastaka dla gdyńskich stoczniovców, lata 80-te XX wieku



Msza odprawiana przez księdza Hilarego Jastaka dla gdyńskich stoczniovców, lata 80-te XX wieku

Niewielu łudziło się, że komuniści zamierzają dotrzymać zawartych porozumień. Inwigilacje, represje i propaganda – tymi metodami władza przygotowywała się do rozprawy z Solidarnością. 13 grudnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski wyprowadził czołgi na ulice. Gdyńska Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa znów stała się miejscem spotkań prześladowanych, centrum pomocy i wymiany informacji. Hilary Jastak chciał udać się z posługą do uwięzionych w ośrodku internowania w Strzebielinku, gdzie władza zamknęła wielu jego przyjaciół. Mimo licznych prośb i kierowanych w tej sprawie podań za każdym razem spotykał się z odmową.

Specyficzną formą „ukarania” księdza Hilarego przez bezpiekę było aresztowanie dwóch wikarych z zarządzanej przez niego parafii. Przygotowywano się też do uwięzienia samego proboszcza. Świadom zagrożenia, nie zaprzestał on jednak czynnego wspierania Solidarności.

13 grudnia 1981 r. Wojciech Jaruzelski wyprowadził czołgi na ulice. Gdyńska Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa znów stała się miejscem spotkań prześladowanych, centrum pomocy i wymiany informacji.

Współorganizował i ochraniał tzw. drugi obieg – druk zakazanych publikacji i materiałów o tematyce antykomunistycznej. Kontynuował tę działalność także po przejściu na emeryturę w roku 1984 r., stając się dla trójmiejskiej opozycji patronem i autorytetem uznawanym bodaj przez wszystkie jej nurty. Z jego gościny na przestrzeni lat korzystały rozmaite środowiska konspiracyjne, takie jak Studenckie Komitety Solidarności, czy Ruch Młodej Polski.

Kochana Gdynia, kochane Kaszuby

Po 1989 roku ksiądz Jastak kontynuował działalność duszpasterską i społeczną. Skupiał się na kultywowaniu kultury i historii umiłowanego regionu, wspierał merytorycznie Muzeum Miasta Gdyni, został honorowym członkiem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Organizował pomoc stypendialną dla młodzieży, popierał przywrócenie szkół katolickich. Skromnie przyjmował przejawy sympatii, wdzięczności i uznania, wśród których należy wymienić uhonorowanie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł 17 stycznia 2000 roku i zgodnie z ostatnią wolą został pochowany przy swojej ukochanej gdyńskiej świątyni.

Postać księdza Jastaka jest wyjątkowa nie tylko ze względu na ogromną aktywność przez kolejne okresy najnowszej historii Polski: od wojny i okupacji, przez stalinizm i dekadę lat siedemdziesiątych, po czasy Solidarności i okres po 1989 roku. Łączy on w sobie działalność duszpasterską z patriotyczną, konspiracyjną z organizacyjną, naukową ze społeczną. Stał się przez to fundamentalną postacią dla Gdyni, dla Trójmiasta, dla Kaszub i dla Pomorza.



W 2014 roku w Gdyni stanął pomnik upamiętniający postać księdza Hilarego Jastaka

Nie można zapominać, że na swej drodze oprócz wspaniałych ludzi i serdecznych gestów spotykał wiele nieprawości i ludzkiej małości. Wszak do więzienia w 1950 r. trafił najprawdopodobniej przez niefrasobliwość swojego arcybiskupa, który niestarannie obszedł się z poufnym dokumentem autorstwa księdza, przez co umożliwił zapoznanie się z jego treścią bezpiece. W okresie PRL nie należał do ulubieńców pelplińskiej kurii, często otrzymując różne upomnienia, jak choćby po odprawieniu mszy dla strajkujących stoczniowców w gdyńskim porcie w sierpniu 1980 r.

Dopiero w 2009 roku większość przyjaciół i współpracowników dowiedziała się, że autorem licznych donosów i raportów ujawniających szczegóły związane z działalnością księdza Jastaka był – jako TW „Klemens” – ks. Jerzy Więckowiak, znawca sztuki sakralnej, jeden z gdyńskich proboszczy, z którym ksiądz Hilary dzielił pasję zgłębiania dziejów Kościoła na Pomorzu.

Nie sposób nie wspomnieć też o inwigilacji i konfidentach w jego otoczeniu; dopiero w 2009 roku większość przyjaciół i współpracowników dowiedziała się, że autorem licznych donosów i raportów ujawniających szczegóły związane z działalnością księdza Jastaka był – jako TW „Klemens” – ks. Jerzy Więckowiak, znawca sztuki sakralnej, jeden z gdyńskich proboszczy, z którym ksiądz Hilary dzielił pasję zgłębiania dziejów Kościoła na Pomorzu.

Bez wątpienia biografia Hilarego Jastaka fascynuje. Przede wszystkim jednak zobowiązuje. O takich życiorysach zwykło się mówić, że wystarczyłoby ich na kilka osób. W tym przypadku można zdecydowanie stwierdzić, że co najmniej na kilkanaście...

COFNIJ SIĘ